

10 gr. ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 92

Warszawa, niedziela 21 marca 1937 r.

Rok XII

MEBLE KOSEWSKI PIĘKNE KOMPLETY — JEROZOLIMSKA 27
egz. od 1897 r. Remont domu — wejście z podwórza

Groźba zwwyżki cen węgla, żelaza i nafty Ofensywa Lewiatana pod wodzą p. Andrzeja Wierzbickiego

W sobotę pos. Andrzej Wierzbicki, dyrektor Lewiatana, wniósł do Sejmu interpelację do ministra Przemysłu i Handlu w sprawie polityki przemysłowej. W interpelacji, operując cyframi bilansów różnych spółek akcyjnych, usiłuje p. Wierzbicki udowodnić, że przemysł ponosi duże straty. Wykazuje np., że Polska w swej produkcji węgla cofnęła się w porównaniu do roku 1929 o przeszło 38 procent, to jest najwięcej ze wszystkich państw świata, za pomina tylko powiedzieć, że jest to wina rabunkowej gospodarki koncernów.

Podczas, gdy na całym świecie produkcja stali wzrosła od 1913 r. do 1934 o 7 proc., to w Polsce spadła ona o 47 proc. (To prawda, ale winę za to ponoszą znow koncerny hutnicze i polityka kartelu żelaznego — przyp. Red.).

W dalszym ciągu p. Wierzbicki stara się dowiedzieć, że ceny węgla, żelaza, nafty itp. są za niskie.

Pytania

Interpelacja kończy się poniższymi pytaniami:

- 1) Jakże konkretne środki zamierza Pan Minister zastosować dla umożliwienia przemysłom kluczowym — węglowemu, żelaznemu i naftowemu — przeprowadzenia koniecznego usprawnienia ich aparatu technicznego i powiększenia ich zdolności wytwórczej przez nowe inwestycje?
- 2) Czy znała jest Panu Ministero-

wi sprzeczność pomiędzy polityką cen lasów państwowych a rządową polityką cen w stosunku do przemysłów o cenach reglamentowanych, a w szczególności tych przemysłów, które używają drzewa jako surowca lub materiału pomocniczego, i co Pan Minister zamierza przedsięwziąć, aby te sprzeczności usunąć?

3) Czy zamierza Pan Minister przez stworzenie warunków dla inwestycji w przemyśle, a w szczególności w przemysłach kluczowych i przez udostępnienie przemysłowi surowców stworzyć podstawy dla „konjunktury ilościowej” w Polsce?

4) Jakże środki zamierza Pan Minister przedsięwziąć dla usunięcia dotychczasowych sprzeczności między praktyką polityki gospodarczej a jej programem, sformułowanym w oficjalnych oświadczeniach Rządu oraz dla uniknięcia takich sprzeczności na przyszłość?

Ofensywa

W kołach politycznych mówią, że interpelacja ta jest dalszym ciągiem ofensywy w sprawie zwżyki cen węgla, żelaza i nafty. Projekty te „Lewiatan” ostatnio silnie forsuje. Tymczasem tylko uwoinenie przemysłu od ciężaru obsługi fikcyjnych długów i wysokiej biurokracji wielkoprzemysłowej z rad nadzorczych, ciągnącej z przemysłu fantastyczne zyski, może uzdrowić stosunki. Najlepszym sposobem osiągnięcia tego celu byłoby tu upaństwowienie górnictwa węglowego i hutnictwa żelaznego.

Poza tym zwracają uwagę na „mocny ton” p. Wierzbickiego, który zdaje się świadczyć o tym, iż spodziewa się on... ustąpienia ministra Przemysłu i Handlu. W innych warunkach p. Wierzbicki nie zdobyłby się na tak „odważne” formułowanie swych pytań.

Ustawa o konwersji pożyczek dolarowych uchwalona w Sejmie

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego p. marszałek Car wygłosił następujące oświadczenie:

„W numerze 78 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z r. b. został umieszczony artykuł p. t. „Sejm przed sądem przysięgłych... w opinii polskiej”.

„Artykuł ten wysoce tendencyjny pod względem treści, a niedopuszczalny w swej formie usiłuje podważyć w opinii społecznej powagę Sejmu. Wobec tego w porozumie-

niu z p. marszałkiem Senatu, postanowilem unieważnić legitymację sprawozdawcy parlamentarnego tego pisma, oraz wydałem zakaz wystawiania kart wstępu do gmachu izb ustawodawczych przedstawicielom „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

Po przejściu do obrad uchwalono jednomyślnie bez dyskusji projekt ustawy o ustanowieniu Święta Niepodległości dnia 11 listopada, oraz również jednomyślnie ustawę o utworzeniu Instytutu Kultury Narodowej im.

Józefa Piłsudskiego. Po czym przystąpiono do omawiania rządowego projektu ustawy o konwersji pożyczek w walutach obcych.

220 milionów w Polsce

Projekt referował poseł Huften-Czapski, stwierdzając, że ogólna suma papierów, wchodzących w grę przy ewentualnym nowym układzie z wierzycielami amerykańskimi obraca się w granicach 800 milionów zł., z czego około 220 milionów znajduje się w rękach obywateli polskich.

Przewidziana ustawa konwersja papierów, znajdujących się na rynku wewnętrznym, dotyczy około 100 tysięcy obywateli polskich, posiadających papiery dolarowe. Konwersja będą objęte 6-proc. Pożyczka Dolarowa z r. 1920, której na rynku polskim znajduje się około 5 milionów dolarów, 8-proc. pożyczka Dillonowska, której w kraju mamy na około 4 milionów dolarów, 7-proc. Pożyczka Stambulizacyjna z r. 1927, której w kraju mamy na 20 milionów dolarów, 7-proc. Pożyczka Śląska z dwoma i pół milionami dolarów w kraju i 7-proc. pożyczka Warszawska również z 2 i pół milionami dolarów w kraju.

Dalsze konwersje

Poza tym w toku pertraktacji z wierzycielami amerykańskimi, znajduje się sprawa listów Zastawnych B. G. K. 7-proc. na 850 tysięcy dolarów, listów Zastawnych Warsz. T. K. Z. na 850 tysięcy dolarów, 8-proc. listów Lipiopa na 5 milionów dolarów, pożyczki Ulenowskiej na 7,7 milionów dolarów i wreszcie pożyczki zapalczanej, ulokowanej głównie na rynku amerykańskim na 30 milionów dolarów.

Przymus życiowy

Ustawa przewiduje dobrowolną konwersję tych papierów przy istnieniu co prawda pewnego rodzaju przymusu życiowego, ze względu na restrykcję co do spłaty kuponów, które dla wszystkich pożyczek płatne są nie w kraju, a za granicą. Rząd nasz zaproponował wierzycielom zagranicznym spłatę kuponów albo w 33 proc. ich wartości gotówką, albo w 100 proc. bonami długoterminowymi, albo też zablokowanie odpowiednich sum na koncie w Banku Polskim.

Po krótkiej dyskusji ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu z poprawkami zaproponowanymi przez komisję a uzgodnionymi z Ministerstwem Skarbu. Po uchwaleniu kilku jeszcze drobniejszych ustaw, zarządono dwugodzinną przerwę w obradach.

Ufa — zhitleryzowana

BERLIN, 20. 3. — Wielką sensację w kołach politycznych budzi przejęcie A. G. Ufa przez konsorcjum Deutsche Bank oraz kilku finansistów hitlerowskich. Koncern Ufy należał do Hugenbergów i dzięki wpływom ministra propagandy został przejęty przez grupę całkowicie podporządkowaną rządowi. W ubiegłym tygodniu odbyła się premiera filmu Ufy „Ludzie bez ojczyzny”. Film ten spotkał się z energiczną krytyką Völk. Beobachter.

Reprezentanci Polski na koronacji Jerzego VI

WARSZAWA, 20. 3. Na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego 6-go Pana Prezydenta R. P. reprezentować będzie minister spraw zagranicznych J. Beck, któremu będą towarzyszyć kontradmirał Unrug i minister pełnomocny Michał Mościcki.

Podróżui samolotem

TRIPPENBACH to najlepsze wino krajowe

żądać wszędzie Wytw. ŻELAZNA 56

Pozostało jeszcze 4 dni 25 marca — zakończenie konkursu „ABC” Przedostatni komunikat konkursowy

z dnia t. j. 26 bm.

Przedmiotem konkursu jest zjednywanie prenumerat. Dlatego też wyznaczaliśmy wraz z jego rozpoczęciem ostateczny i nieodwołalny termin jego zakończenia 25 bm. Wszystkie zawiadomienia listowne, które mają być wzięte pod uwagę winny posiadać datę stempla pocztowego 25. III. 37 r.

A teraz dajemy naszym Czytelnikom następny komunikat konkursowy. Najważniejszym kandydatem do zdobycia wielkiej i nagrody jest nadal p. Stanisław Sk., który posiada 33 punkty. Na drugie miejsce niespodziewanie wysunął się w ostatnim dniu p. Jan J., który mając 23 pkt. kandyduje do zdobycia II nagrody radioodbiornika „Premier”.

Na trzecim i czwartym miejscu z równą ilością 22 pkt. znajdują się pp. Jan G. i Narcyz R., piątą miejsce zajmuje p. Eugeniusz K. z 22 pkt., szóste miejsce p. Wiktor S. 20 pkt., siódme p. Władysław K. 18 pkt., ósme p. Ch. z Poznania 16 pkt., dziewiątym i dziesiątym miejscem podzielił się przy równej ilości punktów 15 pp. Franciszek Ch. i Jadwiga K., jedenaste miejsce zajmuje p. G. z Poznania 14 pkt., dwunaste — Waldemar O. 13 pkt., trzynaste miejsce p. Stanisław Z. 10 i pkt., czternaste p. Bogumił B. 9 pkt. Na piętnastym, szesnastym, osiemnastym i dziewiętnastym miejscu z ilością 8 pkt. znajdują się pp. Janina S., Natalia R., Izabela S., Jan P., Władysław K. Ostatnie, dwudzieste miejsce zajmuje p. Aleksandra L. — 7 pkt.

Dzisiejszy komunikat jest przedostatnim jaki ogłaszamy przed zakończeniem konkursu. Komunikat ostatni ogłosimy we wtorek, 23 marca rb. Od tego czasu sytuacja na froncie konkursowym będzie osłonięta całkowitą tajemnicą.

MEBLE GWARANTOWANE NA DOGODNYCH WARUNKACH
poleca **JAN RYBARCZYK**
Marszałkowska 138 (w podwórzu)

Rzeczy niewymierne

Zycie narodu nie jest mechanizmem, w którym działanie każdego kółka dałoby się wymierzyć i wyliczyć. Zjawiska natury duchowej odgrywają zbyt wielką rolę w zbiorowisku ludzkim, aby ludzie, przywykli do otaczania się cyframi i wykresami, mogli sobie z nimi poradzić.

Rzeczy na pozór niemożliwe i nieosiągalne stają się w konalne i bliskie, gdy się umie dla ich przeprowadzenia poruszyć drzemiące w narodzie siły. I tutaj posiadanie właściwego klucza do skarbcza rozstrzyga o powodzeniu. Nie zdarnym żelaznym kluczem nikt zamka nie otworzy, a tym bardziej nie dobrać się do niego nawet najsprytniejszym wytrychem.

Z narodem własnym trzeba umieć rozmawiać. Przede wszystkim trzeba władać z nim wspólnym językiem. Naród nie rozumie międzynarodowego esperanta i nie ma ochoty wczuwać się w sztuczne dźwięki takiej sfabrykowanej mowy. Ogół posiada pod tym względem bardzo wyczulony słuch. Wyczuwa od razu zarówno fałsz, jak i chwiejność, czy

brak wiary u tych, którzy do niego się zwracają. Zachowuje się wtedy tak, jakby miał wątpliwą w uszach. Ażeby trafić do narodu skutecznie, aby wykrzesać zeń utajone siły, trzeba być wyrazem jego najgłębszych instynktów i pragnień. Nie ma to nic wspólnego z demagogią, ze schlebaniem jakimś żądom i niskim dążeniem. Przeważnie. Doświadczenie dziejowe uczy, że na ogół ci, którzy narodowi własnemu ważyli się prawdę mówić w oczy, którzy domagali się odeń wyrzeczeń i pokonywania trudności, odnosili zwycięstwa.

W czym leży tu tajemnica powodzenia? Zagadka jest tak prosta, że aż zadziwia. Oto w takim wezwaniu naród wyczuwać musi dwie istotne cechy: miłość i prawdę. Miłość, która porusza i budzi przekonanie, że żadne uboczne czynniki nie powodują tymi, którzy żądają ofiar, że wzywający do nich sami gotowi są do poświęceń na ołtarzu ojczyzny. Prawdę, która dźwięczy w każdym słowie i wyłącza nadużycie słowa dla jakiegokolwiek rachuby, która sprawia,

że najmielsze zamiary przestają być demagogią i niecą w narodzie wiarę w możliwość zdobycia rzeczy na pozór niezdobytych.

Siły narodu nie polegają na sumie możliwości produkcyjnych i twórczych składających się na jednostek. Przetrwają wielokrotnie ten wyzwanie, jakoby wypadał z takiego obliczenia. Ale ten cały nadmiar sił — to siły ukryte, pod powierzchnią życia utajone i rozmiarach wysiłku, na jaki naród w chwili dziejowej potrafi się zdobyć.

W innym nastroju ponosi się ofiary dobrowolnie, a w innym pod przymusem. Wyszłuchajmy porównanie radość, z jaką nawet ludzie ubodzy znosili okrucy srebrowa i złota na obronę narodową w 1920 r., z niechęcią, z jaką płacą podatki. Ale do ofiar i wyrzeczeń nie pociąga ogółu na dłużej sama tylko miłość i wiara w szczerotę głoszonych hasel. Trzeba jeszcze tego najbardziej ludzkiego czynnika, który nawet słabych porusza do czynu. Trzeba dać narodowi nadzieję.

Naród musi mieć wiarę, że ci, którzy wiedzą go po kamienistej ścieżce, miłują jego teraźniejszość, przeszłość i przyszłość, są kością z jego kości i naturalnym ogniwem w jego dziejach. Dopiero, obudziwszy tę wiarę, przewodnicy narodu mają prawo budzić w narodzie nawet nadzieję zdobycia rzeczy, na pozór nieziemych, na pozór nierealnych, urągających zimnym rachubom i trzeźwym obliczeniom. Mają prawo dać narodowi wizję lepszej przyszłości, ku której go prowadzą, choćby wydawała się tak odległa, że trudno dostrzec jej kształty. Gdy cały naród uwierzy w możliwość jej ucieczy-wistnienia, tak samo, jak i ci, którzy go chcą poprowadzić, wtedy hasła najbardziej śmiałe przestają być demagogią, a będą tym kluczem, który otworzy skarbcze nieprzebranych sił.

To wszystko brzmi może ludzom zimnym i rozsądnym mało politycznie; jest jednak bardziej polityczne i realne, niż dreptanie w kółko pośród suchych obliczeń i ostrożnych wykresów. *Tadeusz Glazinski*

Podczas wydobywania spod gruzów szkoły zwłok ostatnich ofiar katastrofy, rozgrywały się straszne sceny. W naprędcie zaimprovizowanej i odpowiednio przygotowanej sali ratusza złożono znieskałcone w okropny sposób wloki dzieci i nauczycieli. Niektóre z nich są całkowicie zgnębione i niemożliwe do rozpoznania. Roniące i krewni ofiar katastrofy wypełniają salę, starając się rozpoznać zwłoki swych bliskich. Pa-da ulewny deszcz, który czyni jeszcze smutniejszymi rogniewające się sceny rozpacz.

Dziennikarze, którzy przybyli z różnych stron Stanów Zjednoczonych twierdzą, iż wszędzie napotkali niesłychane zniszczenia. Każdy z przedstawicieli władz podawał im inną liczbę ofiar katastrofy. Chociaż oficjalnie oznajmiono, iż zginęło pod gruzami domu 425 dzieci i nauczycieli, osoby godne zaufania, jak np. dyrektor szkoły, zapewniają, iż zginęło przeszło 500 osób.

LONDYN, 20. 3. Reuter donosi z New London, że wybuch w tamtejszej szkole pociągnął za sobą, wedle ostatnich doniesień, setki ofiar ludzkich. Wedle ostatecznych cyfr, ofiarą wybuchu padło 455 zabitych, 94 rannych i 2-ch zaginionych. Wszystkie zwłoki zostały już wydobyte z pod gruzów. Istnieją podejrzenia, iż katastrofa została spowodowana przez wybuch nitrogliceryny, której ślady znaleziono na ruinach szkoły.